ZIEMIANIN.

Tygodnik przemysłowo-rolniczy.

Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego

pod redakcyą

Włodzimirza Wolniewicza i Maxymiliana Jackowskiego.

№ 1. Poznań w sobotę dnia 5 stycznia 1867. № 1.

Korespondencye i przesełki franco pod adresem: Józef Mroziński, Sekretarz Redakcyi Ziemianina. Ul. Ogrodowa Nr. 16.

PRZEDPŁATA kwartalna wynosi: Na pocztach pruskich 1 tal.; na pocztach Królestwa Polskiego 1 rs. 22 kop.; dla Cesarstwa Austryackiego rocznie 7 złr., półrocznie 3 złr. 50 centów wartości austr.; każdy nr. osobno: 2½ sgr.

TREŚĆ.

SŁOWO WSTĘPNE.

Rozpoczynając wydawnictwo Ziemianina, winniśmy publiczności przedstawić zarys dążności i kierunku, jaki odtąd pismu temu nadać zamierzamy.

Umiejętność gospodarska, dawniej głównie na doświadczeniu oparta, od pół wieku zaczęła wchodzić w dziedzinę nauk ścisłych i w ostatnich czasach takie olbrzymie czyni postępy na polu badań i odkryć w naukach przyrodniczych dla zastósowania tychże do rólnictwa, że praktyczni gospodarze zaledwie zdążyć mogą za tym szybkim pochodem, zaledwie sprawdzić zdołają, czy środki przez teoryą podane w zastosowaniu są wykonalne i skuteczne. Praktyczni gospodarze z niedowierzaniem przyjmują te, jak z roga obfitości z laboratoryów chemicznych sypiące się przepisy; teoretycy częstokroć lekceważą doświadczenie wiekowe praktyków, nieprzyznawając, że jedyne właściwe kriterium dla nauki gospodarskiéj pozostanie zawsze praktyczne zastosowanie *z dobrym skutkiem*. Otóż to pośredniczenie między teoryą a praktyką, ta wymiana spostrzeżeń i zobopólnych zarzutów między uczącymi a korzystającymi z nauki, stały się najgłówniejszém zadaniem pism peryodycznych gospodarskich. Lubo zasady nauki gospodarskiéj, ustalone już jako pewniki, są wszędzie jedne i te same tak w Anglji, jak w Chinach, tak we Francji, jak w Polsce, to zastosowanie ich tylu miejscowym, klimatycznym, społecznym i finansowym podlega wpływom, że wyrabia się w każdym kraju osobne gospodarstwo krajowe i osobna nauka gospodarstwa krajowego. Pismo nasze, — lubo zdawać będzie sprawę z postępu nauki ogólnéj i oderwanéj, — przedewszystkiem będzie miało na celu zastosowanie nauki dla *krajowego gospodarstwa* czyli *naukę krajowego gospodarstwa*.

Głównem zadaniem dla nas jest roztrząsać stan naszego gospodarstwa, badać i wykrywać jego potrzeby i niedostatki, wynajdywać stosowne ulepszenia i środki; dalszym celem jest podawanie wzorów z zagranicznego gospodarstwa, posuniętego do nader sztucznego i wykwintnego stanu, wzorów, których my jeszcze ani naśladować, ani osięgnąć nie możemy. Niezawodnie, że nasze gospodarstwo tak, jak każde inne, zdążać winno do najwyższéj kultury wytężonemi środkami, ale w położeniu naszém zachowanie w naszém ręku ojczystéj ziemi jest celem wyższym, aniżeli doprowadzenie pewnéj części ziemi do najwyższéj, możliwéj kultury. Posiadając w ogólności wielkie obszary, folwarki dworskie, rozciągłe, a mało doprowadzone do kultury przy niedostatecznym stosunku ludności do zwiększającéj się coraz bardziéj pracy około rolnictwa,

w braku funduszów do nadzwyczajnych nakładów trzymać nam się przeważnie trzeba obszarowego, rozciągłego gospodarstwa, zyskownie w stosunku do środków prowadzonego, a tylko o tyle wolno nam potęgować produkcyą na zmniejszonych obszarach, o ile tego nam dozwalają środki pieniężne bez sprzedawania ziemi w obce ręce.

Wytknąwszy sobie ten cel główny, podawać i przyjmować będziemy do Ziemianina rady przydatne i *w najbliższym czasie wykonalne*; wytykać będziemy niedostatki najbardziéj naglące, wskazywać będziemy środki najprzystępniejsze; — a lubo pismo nasze zstąpi z wysokiego stopnia teorji na niższy stopień naukowości, starać się jednak będziemy, aby było odbiciem i przedstawieniem postępu, aby praktyczny ziemianin, może innych dzieł naukowych gospodarskich nie czytający, znalazł w Ziemianinie relacyą i sprawozdanie o całym ruchu naukowym w ogólnych i przystępnych zarysach.

W téj trudnéj i rozległéj pracy nie liczymy bynajmniéj wyłącznie na nasze własne siły; powołani przez Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Księstwa Poznańskiego na redaktorów Ziemianina, podjęliśmy się tego trudnego obowiązku pod tym warunkiem i tylko w tém zapewnieniu, że nam światli i gorliwi gospodarze, a zarazem członkowie towarzystw rolniczych udzielą swéj pomocy i współpracy. Czasopismo rolnicze, będące owocem pracy tylko dwóch osób, nie może dostatecznie odpowiedzieć obszernemu swemu zadaniu, albowiem byłoby tylko przedstawieniem indiwidualnego zapatrywania się, częstokroć jednostronnego, wyrazem wiedzy i doświadczenia dwóch osób; przeciwnie czasopismo, będące wypływem pracy tak pojedyńczéj, jak zbiorowéj najświatlejszych i doświadczonych gospodarzy, stać się może pod kierunkiem odpowiednio uzdolnionych redaktorów organem wszechstronnéj nauki i doświadczenia rozległego. Tym więc tylko sposobem stać się może Ziemianin użyteczném i pouczającém pismem, a obok tego organem tak pojedyńczych towarzystw, jako też Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. W skutek porozumienia się z Redaktorami zawezwał Zarząd Centralnego Towarzystwa z pomiędzy członków Towarzystwa znanych z pióra agronomów na osobne posiedzenie celem zjednania i zapewnienia dla redakcji Ziemianina stałych współpracowników. O rezultacie tego zawezwania i o przyjęciu przez wielu członków obowiązku współpracownictwa podajemy poniżéj bliższe szczegóły w sprawozdaniu z odbytego posiedzenia.

Wsparci pomocą i współpracą tylu światłych gospodarzy, przystępujemy z pewną otuchą do zamierzonego dzieła, uważamy bowiem, obok zespolenia naszych prac i działań w towarzystwach rolniczych, czasopismo rolnicze jako najważniejszy czynnik w rozwoju umiejętności gospodarskiéj. Lecz tak zbiorowa działalność w towarzystwach, jak wzajemna i zbiorowa nauka w czasopiśmie da się tylko wykonać przez gorące zamiłowanie dobra krajowego. Bez tego zamiłowania wszelka praca nawet na polu materyalném i technicznem jest martwa i nieożywcza; tylko ten święty ogień, wiążący nas silnie w każdém publiczném przedsięwzięciu, zdoła nas zagrzać do wytrwałéj a tak mało nam wrodzonéj pracowitości.

Niezdołamy objaśnić myśli powyższéj lepiéj, jak przytoczeniem następnego wyjątku z dzieła Supińskiego *(Szkoła polska gospodarstwa społecznego)*: „Przemagające," mówi ten głęboki pisarz, „pokłady społeczne, *bądź* „*rodzime, bądź obce*, — uważmy dobrze, — przechodzą ostatecznie w właścicieli ziemi; a ludzie, w których „ręku jest ziemia, *stają się panami losów narodu*, czy narodem tym jest Anglia, Francya, czy Polska, bo „każdy naród stoi na ziemi, żyje z ziemi i grzebie się w ziemi."

Włodzimirz Wolniewicz, Maxymilian Jackowski,
Redaktorowie.

Sprawozdanie

z posiedzenia, odbytego w dniu 18 grudnia 1866 r. celem urządzenia współpracownictwa dla redakcyi Ziemianina.

Zarząd Towarzystwa Centralnego Gospodarczego okólnikiem z dnia 20go listopada 1866 zawezwał niektórych członków Towarzystwa, znanych z pióra agronomów, celem zobowiązania takowych do stałego współpracownictwa w redakcji Ziemianina, oraz celem naradzenia się nad wydawnictwem tego pisma, na dzień 18go grudnia 1866 do Poznania. W skutek tego wezwania przybyło 26 członków Towarzystwa na to posiedzenie; wymieniamy poniżéj nazwiska tych tylko członków, którzy zobowiązanie w współpracownictwie przyjęli.

Na posiedzeniu tém prezes Towarzystwa, Dr. Cegielski, i przewodniczący obradom członek Zarządu, Pan Buchowski, imieniem Zarządu przedłożyli zebranym członkom następujące postanowienia i wnioski, tyczące się wydawnictwa Ziemianina: 1ód, że Zarząd nabył na własność Towarzystwa Ziemianina, chylącego się do upadku, od dotychczasowego Redaktora,

Dr. Szafarkiewicza, i nadal jako organ Towarzystwa Centralnego Gospodarczego wydawać to pismo zamyśla pod redakcyą PP. Włodzimirza Wolniewicza i Maxymiliana Jackowskiego; po 2re, że — ponieważ brak fnnduszów i odpowiedniéj liczby prenumeratorów niedozwala remunerować ani redaktorów, ani współpracowników Ziemianina, — Zarząd widzi się zmuszonym odezwać się do gorliwości i zamiłowania dobra krajowego światłych agronomów, aby ciż bezpłatnie starali się zasilać piśmiennemi pracami Redakcyą; po 3cie, że — ponieważ powodem upadku lub chromienia tego pisma pod dawniejszemi redakcyami był zawsze brak udziału w wydawnictwie światłych i zdatnych do pióra agronomów; że redakcya z dwóch osób, chociażby zdolnych i pracowitych złożona, niezdoła nigdy zadania pisma peryodycznego dostatecznie wypełnić, — Zarząd przeto, chcąc zabezpieczyć stale wydawnictwo pisma dla rozwoju umiejętności gospodarskiéj koniecznie potrzebnego, udaje się do zawezwanych członków Towarzystwa z tém przedstawieniem, aby ciż członkowie przez przyjęcie stałego i obowiązkowego współpracownictwa zapewnili dalsze istnienie i powodzenie Ziemianina.

Następnie Wolniewicz w imieniu Redakcyi odczytał przyszły program Ziemianina, aby tenże uzyskał uznanie i potwierdzenie z strony osób, które do współpracownictwa przystąpić zechcą; prócz uwag mniejszéj wagi, których zachowanie Redaktorom polecono, zebrani członkowie przedstawiony program przyjęli.

Wniosek Redakcyi, aby te osoby, które się zobowiążą do stałego współpracownictwa, oświadczyć zechciały, w jakim wydziale pracować będą, jednomyślnie został przyjęty.

Na zapytanie z strony zebranych członków, w jakich rozmiarach ma być to zobowiązanie, tak z strony Zarządu, jak z strony Redakcyi następne dano objaśnienie:

a) że, nieograniczając dobréj woli, każdy współpracownik zobowiązać się ma do dostarczenia w ciągu roku dwóch ważniejszych rozpraw;

b) że każdy stały współpracownik otrzyma jeden exemplarz Ziemianina bezpłatnie.

Wniosek Wolniewicza, aby w pierwszym numerze Ziemianina na rok 1867 umieszczone było sprawozdanie z odbytego posiedzenia, tyczącego się wydawnictwa Ziemianina, oraz wymienione były osoby, które się podjęły współpracownictwa, został przyjęty.

Na drugi wniosek Wolniewicza, aby Zarząd Centralny osobném pismem zapytał się osoby na współpracowników wezwane, które na Zebranie nieprzybyły, lub takie osoby, które przypadkiem przy pierwszém wezwaniu zostały pominięte, czy zechcą się podjąć współpracownictwa i w jakim wydziale, — oświadczył przewodniczący członek Zarządu, P. Buchowski, iż przedłoży takowy Zarządowi i spodziewać się można, że przyjętym zostanie.

Następni członkowie Towarzystwa przyjęli zobowiązanie stałego współpracownictwa, a mianowicie:

a) *W wydziale ogólnym*:

1. Alfons Moszczeński.
2. Kajetan Buchowski.
3. Józef Chosłowski (w imieniu jego P. Buchowski).
4. Napoleon Urbanowski.
5. Rivoli.

b) *W wydziale rolnym*:

6. Maxymilian Sypniewski.
7. Władysław Zakrzewski.
8. Walery Rutkowski.
9. Wieczorek.
10. Wincenty Wawrowski.
11. August Nawacki.
12. Józef Mroziński.

c) *W wydziale chowu inwentarza*:

13. Mrowiński.
14. Władysław Zakrzewski.
15. Hr. Mieczysław Kwilecki.
16. Jakób Stanowski.
17. Stanisław Chłapowski.
18. Hipolit Szczawiński.
19. Konstanty Sczaniecki.
20. Stanisław Laskowski.
21. Józef Mroziński.
22. August Nawacki.

d) *W wydziale leśnym*:

23. Hipolit Trąmpczyński.
24. Chojnacki.
25. Łukomski.
26. Rivoli.

Na tém zakończyły się obrady na posiedzeniu współpracowników Ziemianina.

OŚWIADCZENIE REDAKCYI.

Ogłaszając powyższe sprawozdanie z posiedzenia, oraz listę imienną Szanownych Członków, którzy przyrzekli nas zasilać piśmiennemi pracami, wynurzamy im wdzięczność za zaufanie, które w nas położyli, a któremu według sił naszych godnie odpowiedzieć będzie naszém usiłowaniem.

Oświadczamy przy téj sposobności, że, ponieważ wiele osób, zdolnych do pióra w zawodzie gospodarskim, niebyło na posiedzeniu obecnych, — również wiele osób w wezwaniu Zarządu bądź przez zapomnienie lub nieznajomość było pominiętych, nareszcie, że z każdym rokiem zastęp naukowych gospodarzy powiększa się chlubnie z agronomów w akademiach rolniczych wykształconych, przeto powyższa lista imienna niezamyka się, owszem zgłaszanie się nowo przystępujących współpracowników stałych ciągle jest otwarte, a nazwiska ich z rozpoczęciem każdego kwartału ogłaszane będą.

Dla zapobieżenia mylnemu zrozumieniu oświadczamy również, że zobowiązanie stałych współpracowników niewyłącza bynajmniéj umieszczania w Ziemianinie prac dorywczych, dowolnych, bez żadnego zobowiązania nadsełanych; że nareszcie pożądane nam będą korespondencje z innych części naszego kraju nadsełane.

Sprawozdanie

Zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego za czas: od 19 grudnia 1865 aż do 19 grudnia 1866 r. odczytane na walnem zebraniu d. 19 grudnia b. r., napisał Sekretarz Centralnego Towarzystwa Gospodarczego

M. Jackowski.

Głosem ostatniego walnego zebrania powołany Zarząd do kierowania sprawami Centralnego Towarzystwa Gospodarczego składa dzisiaj, według §. X ustaw Towarzystwa, Szanownemu Zgromadzeniu sprawozdanie z swych czynności.

Jak już wiadomo Szanownemu Zgromadzenin z protokółu ostatniego walnego zebrania, wstąpili w skład Zarządu dnia 19go grudnia 1865 r. pp. Cegielski Hipolit jako prezes, a jako członkowie: Jackowski Maxymilian, Mrowiński Waleryan, hr. Kwilecki Mieczysław, Kurnatowski Stanisław, Szułdrzyński Zygmunt, Łubieński Bogusław, Radoński Anastazy i Buchowski Kajetan.

W dalszem ukonstytuowaniu się wybrał Zarząd p. Anastazego Radońskiego na skarbnika, p. Jackowskiego Maxymiliana na sekretarza Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, p. Mroziński Józef pozostał przy swoim urzędzie sekretarza Zarządu.

Posiedzeń kolegialnych miał Zarząd 6; zebrań z delegacyami 1; zebrań z współpracownikami Ziemianina 1; korespondencyi z Dyrekcyami Towarzystw Filialnych i rozmaitych innych w interesie Centralnego Towarzystwa 174; expedycyi 625.

Czynności swe rozpoczął Zarząd od wyjaśnienia i uregulowania stosunku pomiędzy Zarządem Centralnego Towarzystwa a Towarzystwami Filialnemi; w tym celu wystosował okólnik do wszystkich Dyrekcyi Towarzystw Filialnych. W okólniku tym, który (spodziewać się należy) wszystkim Wam, Panowie, jest znany, jakkolwiek Zarząd objawia swój sposób zapatrywania się na zadanie Centralnego Towarzystwa i jego Zarządu, jak i również na zadanie Towarzystw Filialnych i ich Dyrekcyi, to jednakże wypowiada przy tem wyraźnie, że autonomii Towarzystw Filialnych rolniczych bynajmniej osłabiać nie myśli, samodzielnego ich ruchu w niczem hamować, a przy tem starać się o to, aby Towarzystwo Centralne służyło za węzeł łączny dla Towarzystw pojedyńczych, za środek zespolenia i wzajemnego udzielania prac, spostrzeżeń i doświadczeń, Zarząd zaś Centralny za wspólny organ do pośredniczenia między pojedyńczemi Towarzystwami i do połączenia dążności ich i czynności.

1. W myśl tego okólnika usiłował Zarząd nie odstępować w swych działaniach od założonego programu, a pojmując, że on sam jest wypływem Towarzystwa, postanowił starać się o to, aby zatrzeć wszelki pozór wyłączności i odrębności swego stanowiska, a natomiast porozumiewać się i jednoczyć z Towarzystwami Filialnemi, już to przybierając delegacye do swych posiedzeń, już to zamieniając zdania z korespondentami w kwestyi literatury rolniczéj, już to wreszcie zawięzując stosunki z członkami w interesie Towarzystwa. W ten sposób łącząc się Zarząd z Towarzystwami Filialnemi, miał przed sobą jeden tylko cel zespolenia i spotęgowania sił do jednolitéj pracy, i dążenia w jednym kierunku ku podniesieniu rolnictwa krajowego.

Pierwszy krok do zawiązania tego węzła w myśli porozumiewania się, wspierania i oświecania wzajemnego zrobił Zarząd, powołując Dyrekcye Towarzystw Filialnych, aby na dzień 15 lutego b. r. po jednym delegowanym z swego grona przysłać zechciały celem wspólnego naradzenia się co do rozmaitych kwestyi, które Zarządowi z czasów dawniejszych i obecnych przekazane zostały.

Dyrekcye Towarzystw Filialnych przychyliły się z całą gotowością do wezwania Zarządu i delegowały po jednym członku z swego ramienia na oznaczone zebranie. Obrady te wspólne miały przed sobą długi szereg prac, a mianowicie 11 kwestyi z czasów dawniejszych i 5 bieżących do załatwienia.

2. Pierwsze miejsce zajmował projekt założenia szkoły rolniczéj. W sprawie tak ważnéj, gdzie każdy krok powinien być obmyślany, obliczony, i następstwa jego przewidziane, nie mając Zarząd żadnéj materyalnéj podstawy do oparcia swych działań, uznał za rzecz stosowną z rozwagą i oględnością rozpoczynać pierwsze swe czynności. Wszystkie dawniejsze, wiele zapowiadające oferty osób prywatnych nieziściły dotąd naszych oczekiwań, ani rachub; p. hr. Cieszkowski zaprzestał swych rokowań i układów z Zarządem Centralnym w celu założenia instytutu naukowego w Wierzenicy. Co do wiadoméj oferty p. hr. Działyńskiego, to z powodu jego nieobecności w kraju należy nam ją uważać jako zawieszoną na czas nieograniczony; co do funduszu wreszcie, jaki założyciele Spółki Bazarowéj na szkołę rolniczą przeznaczyli, to obecny stan interesów Spółki Bazarowéj nie pozwala liczyć na udzielenie jakiegokolwiek kapitału. Zostawiony Zarząd własnym siłom, gdy rozważył ten przedmiot i wszechstronnie rozebrał na posiedzeniu swem i Delegacyi, musiał przyjść do przekonania, że nie można zbyt pochopnie działać, aby tak wielkiéj doniosłości projektu nie zwichnąć w samem powstaniu, i że nateraz należy ograniczyć się na wybraniu komissyi z łona Zarządu, któréj zadaniem ma być przygotowanie materyałów do założenia szkoły rolniczéj, a raczéj wzorowego gospodarstwa wiejskiego dla ekonomów; potrzebę zaś urządzenia wyższego instytutu agronomicznego jako program dalszy weźmie Komissya dopiero później pod obradę i rozwagę. Komissya, do któréj wybrano pp. Mrowińskiego, Buchowskiego i Szułdrzyńskiego, zajęła się tym przedmiotem jako pracą przygotowawczą, a mianowicie zasięgała informacyi i planów, odnoszących się do urządzenia szkoły rolniczéj, od przełożonych wielu zakładów tak rządowych, jak i prywatnych, od ostatnich nadto wiadomości, w jakim stosunku podobne zakłady stoją do władz rządowych. Opierając swe działania na takowych podstawach, opracowała Komissya projekt do założyć mającéj się szkoły rolniczéj dla ekonomów. Na tem zakończyły się przedwstępne prace Komissyi, a Zarząd po przejrzeniu i rozebraniu tychże postanowił: aby projekt Komissyi przedłożony był obecnemu Walnemu Zebraniu Centralnego Towarzystwa z wnioskiem, „aby Walne Zebranie orzekło, czy na podstawach przedłożonego mu projektu założenie szkoły rolniczéj jest przypuszczalnem i możebnem.“ W razie przyjęcia projektu Komissyi przez Walne Zebranie ma Zarząd wnieść o udzielenie jednorazowego funduszu na założenie i urządzenie szkoły. Bliższych

szczegółów, dotyczących tego przedmiotu, udzieli Panom referent Komissyi w osobnem sprawozdaniu.

3. Przychodzi teraz kwestya z poprzednią jeden cel mająca, kwestya zakładania czytelni dla niższych urzędników gospodarczych. Jeżeli nasze usiłowania uszlachetnienia inwentarzy, podniesienia kultury mają osięgnąć pożądane rezultaty, to przedewszystkiem należy nam zaradzić, aby umysły ludzi, którzy mają być wykonawcami naszych planów, w których ręku spoczywa wewnętrzna organizacya gospodarstw naszych, nie były pozbawione tego koniecznego zasiłku naukowego i moralnego, który podnosi wartość osobistą i rodzi poczucie do obowiązków w człowieku. W ten sposób pojmując przedmiot zakładania czytelni, zajął się Zarząd przeprowadzeniem poruczonego sobie wniosku, który, jakkolwiek przez Walne Zebranie Centralnego Towarzystwa d. 25 czerwca 1862 r. uchwalony, nie powinienby podlegać jakimkolwiek zmianom, przez Walne Zebrania Towarzystw Filialnych postanowionym, to wszelako przez żadne Towarzystwo w takiem znaczeniu, w jakiem go wnioskodawca postawił, przeprowadzony nie został. Rozpatrzywszy się Zarząd w téj sprawie, przyszedł do przekonania, że myśl wniosku pojętą została, i lubo w wykonaniu formę zmieniono, to istota rzeczy wnioskiem objęta przez to nie ucierpiała; uznał tedy za rzecz stosowną przychylić się do uchwał niektórych Towarzystw Filialnych, aby czytelnie dla mniejszych gospodarzy i niższych urzędników gospodarczych połączyć z czytelniami parafialnemi i takowe oddać pod nadzór Księży Proboszczy; obok tego postanowił Zarząd założyć bibliotekę z dobrowolnych ofiar Członków Centralnego Towarzystwa i umieścić ją w lokalu Zarządu. Wnioskodawca, p. Mrowiński, zrobił wspomnienia godny początek i ofiarował 50 tomów do przyszłéj biblioteki.

4. Aby oświatę rolniczą wspierać w innym jeszcze kierunku, miał Zarząd zamiar urządzić wystawę w Poznaniu, któraby reprezentowała stan rolnictwa i przemysłu krajowego. Lubo wystawa byłaby u nas objawem nader pożądanym i wpływ błogi na postęp rolnictwa wywierającym, to zważywszy, że nam zbywało na potrzebnym funduszu, że przeciąg czasu był za krótki do zebrania takiéj ilości wyborowych inwentarzy, jakąby wystawa w Poznaniu reprezentować powinna, odstąpił Zarząd od swego projektu i wraz z Delegacyami zgodził się na to: że myśl urządzenia wystawy powszechnéj, §. 8. ustaw Centralnego Towarzystwa objętéj, chwilowo zaniechaną być winna. Uchwała ta nie znosi wszakże wystaw Towarzystw Filialnych, to tylko jeszcze nadmienia: aby na przyszłość, jeżeli Dyrekcye Filialne będą miały zamiar urządzać wystawy, wcześnie o tem donosiły Zarządowi Centralnemu i tegoż używały za organ celem uniknięcia kolizyi z wystawami innych Towarzystw.

5. Do spraw, które dawniejszemi czasy przez Walne Zebranie poruczone Zarządowi zostały, należy założenie towarzystwa zabezpieczenia od ognia i od gradobicia. Obecny Zarząd, zbadawszy bliżéj ten przedmiot, nabrał przekonania, że organizacya towarzystwa zabezpieczenia zużyłaby za wiele sił naszego Towarzystwa, i uznał za najstosowniejszą pozostawić przeprowadzenie téj instytucyi Spółce Bniński, Chłapowski, Plater et Comp. lub też innym domom, trudniącym się operacyami finansowemi. Gdy atoli wszelkie traktowania do żadnego nie doprowadziły rezultatu, został Zarząd zniewolony uważać zajmowanie się sprawą asekuracyi, jako wychodzącą po za obręb najbliższych czynności Zarządu, i takową z listy spraw Towarzystwa wykreślić.

6. Następującą kwestyą, która również bezowocnie Zarządowi wiele czasu zajęła, jest wniosek przez Walne Zebranie dnia 18 grudnia 1862 r. przyjęty: „aby Zarząd obmyślił środki sprowadzenia normalnych ogierów i buhajów celem poprawienia naszych krajowych koni i bydła.“ Wiadomo Wam, Panowie, że Zarząd nie posiada takich kapitałów, jakieby, chcąc urzeczywistnić wniosek, do dyspozycyi mieć należało, i że w razach, przechodzących możność zaspokojenia potrzeb z kassy, pośrednio tylko działać mu pozostaje. To też jako pełnomocnik Walnego Zebrania, wiedziony poczuciem przyjętego obowiązku, używał swego wpływu, aby uchwale zadość się stało; ale wszystkie starania Zarządu napotkały niezłomny opór w braku funduszów, którym Dyrekcye Towarzystw Filialnych się tłomaczyły. Przy takim obrocie rzeczy uznaliśmy za najstosowniejszą złożyć rzeczony wniosek do akt na czas nieograniczony.

7. Z kolei przychodzi kwestya Stacyi Chemicznéj. Instytucya ta, jakkolwiek nie małe dla rolnictwa rokowała korzyści, za krótko wszelako istniała, aby skutki jéj działań rzeczywistemi rezultaty uwydatnić się były mogły. Bieg jéj przedwcześnie przerwany został usunięciem się od kierownictwa p. profesora Szafarkiewicza, a późniéj przez zniszczenie Laboratorium Chemicznego przez pożar. Było naszym zamiarem utrzymać Stacyą Chemiczną na takiéj, jak istniała, stopie, ale gdy wzięliśmy pod obrachunek znaczny nakład na naprawę i uzupełnienie narzędzi i aparatów chemicznych, przekonaliśmy się o niemożności przeprowadzenia powziętego projektu i postanowiliśmy: aby wszelkie pozostałości Stacyi Chemicznéj, z wyłączeniem kilku dzieł do niéj należących, tymczasowo Towarzystwu Przyjaciół Nauk tradowane były z prośbą zwrócenia takowych, gdy Stacya Chemiczna przywróconą będzie. Dla zaspokojenia zaś potrzeb analiz rolniczo-chemicznych poleca Zarząd tymczasowo Członkom Towarzystwa stacyą chemiczną w Wrocławiu pod firmą: Technisches agricultur-chemisches Laboratorium, o czem już w Ziemianinie doniesione było, i Dyrekcye Towarzystw filialnych w swoim czasie osobnym okólnikiem z dołączeniem taryfy zawiadomione zostały.

8. Daléj starał się Zarząd poruszyć kwestyą osuszania sączkami. Melioracyi téj nie mógł atoli w inny sposób dla braku funduszów, jak tylko pośrednio popierać. W téj myśli wezwaliśmy Dyrekcye Towarzystw Filialnych, aby nam nadesłały sprawozdania, ile mórg w ich obrębie osuszono, ile osuszenie jednéj morgi kosztowało, i jakie były praktyczne rezultaty. Zestawione obok siebie spostrzeżenia i doświadczenia z rozmaitych okolic i porównawczo użyte, mogłyby nam podać pewne wskazówki co do zastosowania przykładów naśladowania godnych, a co do wystrzegania się błędów i uchybień, z braku doświadczenia popełnianych. Podobne informacye byłyby cennym nabytkiem i wpłynąć musiałyby niezawodnie na udoskonalenie téj kosztownéj melioracyi. Dotychczas odebraliśmy tylko sprawozdanie z Towarzystwa Powiatów Północnych, wstrzymać się przeto musimy dopóty z porównawczem zestawieniem rezultatów, dopóki od innych Towarzystw sprawozdań nie odbierzemy.

9. Przechodzimy teraz do przedmiotu prac wydziałowych. Gdy w zeszłym roku po długiéj nieczynności, spowodowanéj wypadkami od nas niezależnemi, zawezwał Zarząd do wspólnéj narady Delegacye na dzień 12 czerwca, uchwalono wów-

czas, aby dla rozbudzenia w Towarzystwie życia i nadania pracom pewnego kierunku, utworzyć komissye wydziałowe, któreby, zbierając się w miarę potrzeby, obrabiały kwestye do specyalnych wydziałów należące.

Obecny Zarząd, uważając komissye wydziałowe jako fakt wynikły z potrzeb nadzwyczajnych, a z teraźniejszą organizacyą i rozwojem Centralnego Towarzystwa niezgodny, uznał je za zbyteczne i uchwalił na posiedzeniu Zarządu i Delegacyi d. 15 lutego b. r., aby komisye wydziałowe uważać za rozwiązane, a natomiast przypomnieć i polecić Dyrekcyom Filialnym dawniéj zapadłą uchwałę utworzenia w łonie Towarzystw Filialnych wydziałów, jak to już w niektórych Towarzystwach urządzono.

Brak udziału w pracach wydziałowych, na jaki dotąd wszyscy utyskiwaliśmy, zniewala Zarząd do zwrócenia szczególnéj Szanownego Zgromadzenia uwagi na tę ważną a rozłożystą gałęź naszych działań. Gdy uprzytomnimy sobie i rozważymy cel, w jakim się zbieramy, to niezaprzeczenie przyznać musimy, że bez podziału pracy, bez udziału w tejże pracy zebrania nasze nie przynosiłyby nam, ani ogółowi żadnéj korzyści. W pracach wydziałowych dopiero skupia się główny interes, odbija się cała działalność i wartość czynności Walnego Zebrania, w wydziałach bowiem odbywa się gruntowny rozbiór kwestyi specyalnych, w nich jest pierwsze starcie się zdań, w nich głębokie wyczerpanie przedmiotu, w nich wreszcie rozwiązanie zadań i przygotowanie materyi do obrad Walnego Zebrania in pleno. Otóż Zarząd, oceniając ważność gruntowności i systematyczności w naradach, ułożył regulamin dla posiedzeń wydziałowych, który, jako tymczasowy już dzisiaj zastosowany, Walnemu Zebraniu do zatwierdzenia przedłożony będzie.

Czując się Zarząd obowiązanym do wzięcia inicyatywy, przesłał Dyrekcyom Filialnym następujące zadania, które Członkom Towarzystw do opracowania polecone być miały.

I. Wydział rolny: *a*) O skutkach wapna na role i łąki. —
b) O wpływie łubinu na polepszenie kultury roli.

II. Wydział chowu inwentarzy: Czy produkcya mięsa przy naszych miejscowych stosunkach i obecnych konjunkturach handlowych lepiéj się wynagradza, niż produkcya zboża, tak pod względem dochodu, jako też podniesienia kultury ziemi? —

III. Wydział ogólny: *a*) Jaki sposób wynagradzania rządców, tak dla rządców samych, jak i dla właścicieli dóbr jest najkorzystniejszy?
b) O oszczędności w gospodarstwie. —

Utworzenie wydziałów leśnych nie dało się do skutku doprowadzić dla niemożności zebrania w Towarzystwach Filialnych tylu leśników, ilu do utworzenia wydziału potrzeba, aby jednak i ta nie małego dla nas znaczenia gałęź gospodarstwa krajowego wedle możności pielęgnowaną była, zniósł się Zarząd z p. Hipolitem Trąmpczyńskim, aby tenże porozumiał się z przedstawionymi mu leśnikami względem sposobu wspólnéj pracy w zakresie leśnictwa, któréj rezultaty na Walnem Zebraniu komunikowane być mają.

10. Przystępujemy teraz do skreślenia czynności Towarzystw Filialnych za rok 1865, osnutego na ichże sprawozdaniach; zestawienie takowych nie będzie bez interessu i korzyści, przedstawi nam bowiem obraz pracy, ruchu, dążności i rozwoju wszystkich Towarzystw Filialnych.

a, Towarzystwo Rolnicze powiatów Odolanowskiego, Ostrzeszowskiego i Pleszewskiego z prac teoretycznych przedyskutowało dwie rozprawy. Postanowiło połączyć czytelnie dla niższych urzędników gospodarczych z czytelniami parafialnemi i przeznaczyło na zakupienie książek 50 tal.

Miało Towarzystwo projekt zakupienia siewnika Pintusa i wypróbowania pługa do wykopywania ziemniaków, ale go nie wykonano. Oczekujemy doniesienia o wypadku prób w przyszłem sprawozdaniu.

b, Towarzystwo Rolnicze Poznańsko-Szamotulskie uchwaliło, aby urządzić stacye rolnicze w powiatach do Towarzystwa należących.

c, Towarzystwo Rolnicze Inowrocławskie. Stacye rolnicze urządzone i zostają pod kierunkiem Dyrekcyi Towarzystwa.

Hodowanie drzew jest staraniem Towarzystwa otoczone.

Dochody były obracane na cele przynoszące rolnictwu rzeczywistą korzyść, a mianowicie: na utrzymanie ucznia gospodarczego, na zakupno dwóch wypielaczy angielskich, ruchadła z patentowaną buszką Eckerta, pługa angielskiego Ransoma, i rozdrabiacza Bentala, które to narzędzia między członków wylosowano; zakupiono jeszcze na własność Towarzystwa siłomierz do wypróbowania siły pociągowéj.

W zamiarze podniesienia bytu mniejszych posiadłości ogłosiła Dyrekcya konkurs na rozprawę: „Jaki jest najkorzystniejszy sposób zagospodarowania posiadłości w powiecie Inowrocławskim, nie przenoszącéj 60 morgów magd.

Z prac teoretycznych rozwiązało Towarzystwo dwa zadania, i na każdem zebraniu rozbierano kwestye na czasie będące.

Dyrekcya podała dwa projekta: 1, osuszania sączkami i założenia fabryki sączek, 2, ulepszenia rybołówstwa na jeziorze Gople. O ile te projekta przeprowadzone zostały, dowiemy się z sprawozdania na rok bieżący.

d, Towarzystwo Rolnicze Połączonych Powiatów Północnych. Zadań teoretycznych rozwiązano trzy, okrom tych dyskutowano jeszcze nad innemi przedmiotami, przez Dyrekcyą poleconemi.

Stacye rolnicze są w biegu pod nadzorem Dyrekcyi. Próbowano i porównywano dodatnie i ujemne strony narzędzi rolniczych ku wybadaniu rzeczywistéj ich wartości, a mianowicie dwóch wypielaczy do marchwi, jednego z krojami, drugiego z radliczkami. O rezultacie odbytych prób dowiemy się dopiero z sprawozdania za rok bieżący.

Na zapomogę młodzieńców, uczących się gospodarstwa, wypłaciło Towarzystwo 60 tal. Postanowiono zakupywać nasiona, inwentarze i narzędzia rolnicze, które na walnych zebraniach drogą licytacyi lub loteryi mają być członkom rozprzedane. Zostały już przeznaczone na licytacyą 4 ogierki, zakupione przez Dyrekcyą celem ułatwienia członkom poprawienia rasy koni, lecz rozprzedaż ta dla zaszłych okoliczności, których sprawozdanie bliżéj nie oznacza, odłożoną być musiała.

Czytelnia, przeznaczona dla użytku członków, składa się z 137 dzieł. Towarzystwo wydało na zakupienie i oprawę dzieł 80 tal. Głównie przyczyniły się do powiększania biblioteki darowizny członków, a najznaczniejsze oferty zrobili członkowie Dyrekcyi: pp. Koczorowski i Kozłowski.

e, Towarzystwo Rolnicze Powiatu Średzkiego, Wrzesińskiego i Gnieźnieńskiego. Zadań teoretycznych, przez Dyrekcyą naznaczonych, opracowano i rozebrano pięć. P. Karól

Karśnicki, ówczesny prezes Towarzystwa, zachęcał dobrym przykładem do pracy, na każdém zebraniu miewał odczyty, dające pogląd na postęp rolnictwa w krajach celujących kulturą i przemysłem. Słusznie należy się od nas gorliwemu o dobro Towarzystwa mężowi uznanie rzeczywistéj zasługi.

Urządzono po powiatach stacye buhajów dla mniejszych posiedzicieli.

Czytelnie zaprowadzono i zakupiono książek za 80 tal.

Dla rozszerzenia poglądu na stosunki gospodarcze w prowincyach, pod względem hodowania inwentarzy i kultury wyżéj od nas stojących, wysłało Towarzystwo z swego grona Delegacyą na wystawę owiec do Legnicy i na wystawę gospodarską do Szczecina.

Zakładanie towarzystw rolniczych parafialnych zostało osobnéj komissyi poruczone.

Staraniem Dyrekcyi odbywają się corocznie kursa pszczelnictwa, a Towarzystwo utrzymywało 4 uczni swoim kosztem.

Co do prób i doświadczeń, to próby z stokłosą Schradera, Ceratochloa australis (śmietanica) udały się pomimo ostréj zimy i znaczne rokują korzyści. Wysiano trzy gatunki pszenicy latowéj: 1, pomorską (Fernweizen), 2, saską, 3, galicyjską. Po porównaniu sprzętu i omłotu korzyści były po stronie pszenicy pomorskiéj, ale że jednorazowa próba nie jest dostateczną, postanowiono w roku przyszłym na innych klasach ziemi zasiać te same gatunki pszenicy. Doświadczenia z rzepiem parasolowym (Schirmraps), przez lat kilka powtarzane, wykazały, że dla ostrości klimatu w czasie zimy uprawa téj rośliny u nas się nie wynagradza. Szkółka zbożowa, założona w 1859 r. i starannie pielęgnowana, odpowiada swemu celowi.

Zakupiono pługi Schwarza i Eckerta i bronę Pintusa dla przekonania się, z jakim skutkiem mogłyby u nas być użyte. Wyznaczona dla wypróbowania tych narzędzi komisya osądziła, że pługi, jak Schwarza, tak i Eckerta, można zastąpić poprawnym pługiem amerykańskim, wrzesińskim zwanym, który jest mniéj skomplikowany i o wiele tańszy. Co do brony Pintusa, to uznano ją jako użyteczną do wydobywania perzu i skruszenia roli zległéj.

Aby ułatwić nabywanie sączek, wypożyczyło Towarzystwo 150 tal. na zakupienie machiny do robienia tychże.

W końcu nie możemy pominąć nabytego próbami ulepszenia, które zasługuje na uwagę. Członek Towarzystwa, p. Urbanowski z Niechanowa, ulepszył sposób leczenia kołowrotu u owiec przez operacyą za pomocą osobnego do tego przyrządu; wielokrotne próby, robione przez członków Towarzystwa, sprawdziły skuteczność téj metody.

f, Towarzystwo Przemysłowo-rolnicze Gostyńskie, połączonych powiatów: Śremskiego, Kościańskiego, Wschowskiego, Krobskiego i Krotoszyńskiego.

Walnych zebrań odbyło się trzy, powiatowych zebrań pojedyńczych Towarzystw rolniczych 17.

Rozpraw odczytano i rozebrano na walnych zebraniach trzy; na zebraniach powiatowych miewano odczyty, rozbierano kwestye nadesłane przez Zarząd Centralny, i rozprawiano o rzeczach chwilowo rolników interesujących.

Funduszami rozporządzało Towarzystwo na cele rozwój rolnictwu rokujące, a mianowicie: na Stacyą Chemiczną 200 tal., na zapomogę dla młodzieńca, uczącego się hodowania owiec 100 tal., na składki do Towarzystwa Aklimatyzacyjnego itp.

Starało się Towarzystwo utrzymywać stosunki z prowincyami pod względem rolnictwa wysoko stojącemi, i w tym celu wysłało komisye: *a*, na wystawę do Legnicy, *b*, na wystawę do Szczecina, *c*, na jarmark bydła rozpłodowego i wystawę machin rolniczych do Wrocławia, dla poinformowania się, jak daleko sąsiedzi pod względem kultury, chowu inwentarzy i przemysłu postąpili.

Towarzystwo Aklimatyzacyjne w Berlinie przysłało na ręce generalnego sekretarza Towarzystwa następujące nasiona, które zasiano dla próby:

a, Owies syberyjski, *b*, heliantus annuus, olbrzymi słonecznik, *c*, różne gatunki kartofli, *d*, helianthus tuberosus, żółta i czerwona bulwa, *e*, szkocka srebrna tatarka.

Wiadomość, jak próby wypadły, będzie nader pożądaną, spodziewamy się jéj w przyszłém sprawozdaniu.

11. Ziemianin, tygodnik przemysłowo-rolniczy, jedyny organ, jaki w W. Ks. Poznańskiem istnieje, reprezentujący intelligencyą i literaturę naszą rolniczą, opuszczony w ostatnich czasach przez współpracowników, nie mógł przeciwstawić wymaganiom obecnym tego treściwego i na gruncie swojskim wyrosłego doboru kwestyi, jaki tylko pracy zbiorowéj może być wynikiem; zmuszony został, przy szczupłym zasobie przedmiotów do samoistnéj pracy, czerpać materyały z źródeł obcych i takowe przenosić na grunt rodzinny, z mniéj lub więcéj szczęśliwem zastosowaniem do potrzeb rolnictwa krajowego. Ta zmiana kierunku pisma znalazła w opinii opór, który uwydatnił się na liście prenumeratorów, zmniejszając ją niemal o połowę. Ciężka to była próba, do któréj zniesienia gdy nie widział Zarząd w Ziemianinie sił dostatecznych, przyszedł mu w pomoc i wystósował odezwę d. 17 Marca b. r. do wszystkich Dyrekcyi Filialnych, aby zechciały z swéj strony przedstawić Członkom potrzebę exystencyi pisma rolniczego i zachęcić ich do trzymania tegoż. Odezwa ta, niestety! przebrzmiała bez żadnego oddziałania na umysły i przekonania Członków, ani też niewpłynęła na polepszenie stanu Ziemianina. Przy tak przeciwnych okolicznościach nie mogło już być tajno Zarządowi, że dola Ziemianina rzeczywiście smutna, i że Zarząd, mając powierzone swéj pieczy sprawy Centralnego Towarzystwa, którego tymczasowym organem jest Ziemianin, ma obowiązek wspierania go w tém krytyczném jego położeniu. Po rozebraniu i zrównoważeniu możliwych ku temu środków uznano za najwłaściwszą, aby Zarząd wziął Ziemianina pod swą wyłączną opiekę. Wybrano Komisyą do zgłębienia téj myśli i opracowania projektu, a gdy tenże Zarządowi przedłożony został, po rozważającéj wszystkie okoliczności naradzie i po poprzedniem porozumieniu się z teraźniejszym nakładcą stanęło na tém: że Zarząd nabywa Ziemianina na własność Centralnego Towarzystwa od teraźniejszego redaktora, pana Dr. Szafarkiewicza, wynagradzając 300 tal. za poniesione straty, i że Ziemianin, jako organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego pod redakcyą pp. Wolniewicza Włodzimirza i Jackowskiego Maxymiliana od 1go stycznia 1867 r. wychodzić będzie.

Wiemy, że stworzenie pisma rolniczego czysto krajowego zbiorowéj wymaga pracy, że przechodzi siły pojedyńczych ludzi, i że tylko całéj społeczności rolniczéj może być dziełem. Otóż, aby zebrać jak najwięcéj sił do podołania tak trudnemu zadaniu, zaprosił Zarząd na współpracowników znanych tak z zawodu gospodarczego, jak i z gotowości służenia sprawie publicznéj członków, i obradował z nimi d. 18 b. m.

tak co do środków exystencyą Ziemianinowi zapewnić mogących, jak i co do skierowania dążności pisma do potrzeb czasowych. Zarząd zrobił wszystko, co mu nakazywała powinność i co było w jego mocy; czy staranie i zabiegi jego wpłyną na zapewnienie i trwałość sił, jako téż i na rozszerzenie wziętości Ziemianina? odpowiedź na to pytanie leży w saméj społeczności naszéj rolniczéj.

12. Przychodzi teraz Flora poznańska, jak wiadomo, na Walnem Zebraniu d. 18 grudnia 1862 r. jako praca konkursowa uchwalona. Zarząd wszedł w tym celu w stosunki z ludźmi biegłymi w botanice, wzywając ich, aby część swéj pracy poświęcili na korzyść rolnictwa, gdy atoli wszelkie rokowania i zachody okazały się w końcu bezowocnemi, postanowił Zarząd uważać tę sprawę jako konkursową za upadłą. Straciliśmy już byli wszelką nadzieję przysłużenia się rolnictwu tak pożytecznem dziełkiem, gdy w sam czas przyszedł nam w pomoc p. S. Sczaniecki, który opracowuje i układa obecnie „Opis traw i ziół łąkowych i pastewnych krajowych.“ Za podstawę i wskazówkę służy autorowi rozprawa ś. p. Ojca jego, w III tomie Ziemianina dawniejszego zamieszczona, i niektóre w rękopisie pozostawione uwagi, które rozszerzywszy i przerobiwszy, po opatrzeniu rysunkami zamierza przesłać Zarządowi do ocenienia. Oczekujemy tak pożądanéj pracy, która będzie mogła podać powyższe wskazówki co do gatunkowości ziół i traw przy ulepszaniu łąk.

13. Na témsamem Walnem Zebraniu, co Flora, był także uchwalony „Poradnik gospodarczy“ jako praca konkursowa. Oferentem na ten cel był p. hr. Działyński, który, jak wiadomo, bawi obecnie za granicą i żadnego co do swéj oferty nie zostawił zlecenia. Lubo uznajemy, że tego rodzaju doręczne pismo, jak Poradnik, byłoby dogodnem i pożytecznem w każdem gospodarstwie, nie mając wszelako żadnych środków do przeprowadzenia uchwały Walnego Zebrania, nie pozostało nam nic innego, jak policzyć tę kwestyą do odroczonych na czas późniejszy, aż się fundusz na konkurs uzbiera.

14. Nadesłał Zarządowi p. Niedrowski manuskrypt pod tytułem „Encyklopedya hodowli owiec i wełny“ z życzeniem, aby Zarząd zajął się wydawnictwem. Po przejrzeniu manuskryptu uznał Zarząd dobre chęci autora, dla braku jednakże potrzebnego na nakład funduszu nie mógł się zająć wydawnictwem.

15. Akademicy proszkowscy przetłomaczyli dzieło Dr. Kühne: „Über die zweckmässigste Ernährung des Viehes,“ i przysłali tłomaczenie za pośrednictwem p. Wolniewicza do Zarządu dla ocenienia i zajęcia się wydawnictwem. Przejrzawszy i oceniwszy dzieło, poruczył Zarząd traktowanie z księgarzami p. Anastazemu Radońskiemu, który zawarł z księgarzem p. Żupańskim następującą umowę: P. Żupański obowięzuje się zapłacić za każdy arkusz druku tłomaczenia 4 talary honorarium z warunkiem, że Zarząd przez swe organa poleci to dzieło członkom Towarzystwa. Redakcyą ostateczną pod względem poprawności tłomaczenia zajął się p. Wolniewicz. Tłomaczenie rzeczonego dzieła z dwóch względów zasługuje na wziętość, raz, że cel pracy, oprócz realnego pożytku, ma stronę szlachetną, dochód bowiem przeznaczyli tłomacze na utrzymanie mniéj zamożnych kolegów, a potem, że dzieło to, wyszłe z pod pióra znanego z wielu pism autora, ma rzeczywistą wartość i jest premiowane. W swoim czasie, gdy tłomaczenie opuści prasę, niezaniedbamy jeszcze przypomnić i polecić je Członkom Towarzystwa.

16. Przychodzi teraz część finansowa. Sposób składkowania nie był dotąd w Centralnym Towarzystwie uregulowany. Jeżeli korzyści, jakie z stowarzyszenia rolniczego wypływają, dla wszystkich Towarzystw Filialnych mają być równe, słuszną tedy i sprawiedliwą jest, ażeby i ciężary na wszystkie Towarzystwa w równéj mierze rozdzielone były. Téj zasady trzymając się Zarząd, uchwalił na posiedzeniu Zarządu i Delegacyi d. 15 lutego b. r., ażeby wszystkie Towarzystwa Filialne jednaki sposób składkowania (a mianowicie po 6 tal., 3 tal., 1 tal. 15 śgr. rocznie) od 1go stycznia 1867 r. u siebie zaprowadziły. O tem postanowieniu zostały zawiadomione wszystkie Dyrekcye Filialne w miesiącu lutym b. r.

17. Mówiąc o składkach, nadmienimy także o kasie Zarządu Centralnego w ogólności. Składki były dotychczas głównie przeznaczone na opędzenie potrzeb biura i najęcie lokalu. O stanie kasy dowiecie się Panowie z osobnego sprawozdania Skarbnika.

18. W końcu powiemy słów kilka co do stosunku Towarzystw Filialnych do władz rządowych. Podług dawniejszéj uchwały Zarządu miały się Dyrekcye Filialne znosić z władzami rządowemi tylko za pośrednictwem Zarządu Centralnego Towarzystwa. Lubo obecny Zarząd uznaje przyczyny i powody dawniejszéj uchwały, to zważywszy jednak, iż zastosowanie się do takowéj narażałoby na zwłokę i utrudniałoby bieg spraw z władzami rządowemi, postanowił: aby Dyrekcye Filialne w interesach Towarzystw znosiły się wprost z władzami rządowemi.

Przedstawiwszy Szanownemu Zgromadzeniu szereg czynności naszych, zamykamy go słowem otuchy, że praca Towarzystwa i czas nie były stracone, że udział w pracy, lubo nie był ogólny, i zasób spostrzeżeń i doświadczeń, jaki przy pomocy Towarzystw Filialnych uzbieraliśmy, jeżeli nie całkiem jeszcze zadawalniający, to przecież ze wszech miar szacowny, wynieśliśmy bowiem w plonie nie jednę wskazówkę, nie jednę naukę i nie jedno doświadczenie; rozjaśniły się daléj nasze pojęcia co do dążności i celu samegoż Centralnego Towarzystwa; pogodziły nasze zdania, że Centralne Towarzystwo, zespolone pracą i właściwem użyciem sił, może przyspieszyć dojrzałość rolnictwu krajowemu; ustaliły się wreszcie w większości nasze przekonania, że ta dojrzałość rolnictwa jest głównym warunkiem naszego bytu, i że od stopnia, do jakiego ją doprowadzimy, nietylko nasze powodzenie, ale i nasze istnienie jest zawisłe. Otóż w imię tego bytu, bytu naszych rodzin, bytu społecznego, poczyta sobie Zarząd zawsze za święty obowiązek zagrzewać nietylko słowem, ale i czynem do pracy, łączności w celach i wytrwałości, tych kardynalnych warunków rzeczywistego postępu, dzierzącego wyłącznie przyrodzone prawo wynoszenia narodów do moralnéj i materyalnéj potęgi, która, jeżeli ma być trwałą, to granitem jéj podstaw musi być praca, a cementem oszczędność.

Nakładem Józefa Mrozińskiego z polecenia Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Księstwa Poznańskiego.
Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.